

Hubert Szymański

Pewnego wieczoru zobaczyłem na balkonie tajemniczy statek. Oświetlało go dziwne, zielono – niebieskie światło. Obok statku stała bliżej nie określona figura geometryczna przystrojona w różne świece i kolorowe piórka.

Przestraszony, a jednocześnie ciekawy tego przybysza zawołałem tatę. Razem wyszliśmy na balkon. Ku naszemu zdziwieniu balkon był pusty. Rano otrzymałam SMS o treści: „Jestem postacią, którą widziałeś wczoraj na balkonie, przybywam z planety Ortomatyka i nazywam się Pitagora. Chcę się z Tobą spotkać.” Takiego spotkania nie mogłem sobie odmówić. Zaprosiłem kosmitę do swojego pokoju. Niemał natychmiast się pojawił. Spod wielobarwnych piórek patrzyły na mnie cztery wesołe oczka. Wyglądem swoim nadal przypominał figurę geometryczną, nie mającą nic wspólnego z postacią ludzką. Natomiast głos miał ciepły i łagodny. Opowiedział mi kim jest, skąd przybywa i jaka ma misję do spełnienia na Ziemi, Zaskoczył mnie swoją wiedzą na mój temat. Znał moje życie lepiej niż ja sam. Chętnie pomógł mi w e – lekcjach i wyznał, iż jego misją jest pomaganie dzieciom w nauce. Razem bawiliśmy się i graliśmy w gry komputerowe. Miło spędziliśmy czas i umówiliśmy się na następne spotkanie. Potem Pitagora cichutko opuścił mój pokój.

Spotkanie to rozbudziło moją wyobraźnię i zainteresowanie wszechświatem. Często zadaję sobie pytanie – czy istnieje życie na innych planetach, a jeśli tak, to jak ono wygląda?

Nieraz wieczorami spoglądam w gwiazdziste niebo szukając wśród gwiazd mojego „przyjaciela” kosmity. Chciałbym go znów kiedyś zobaczyć...